KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Listopada. — Rok 1838. Czwartek. № 312. Jutro, Ś. Klemens.

Stroskany Mąż, z 2 Córkami, Bogumił *Karpiński* Urzędnik Pocztowy, zaprasza krewnych i przyiaciół na exportacją zwłok Żony zmarłéj onegdaj, na dzień dzisiejszy o godz: 3ciej z południa z Kaplicy XX. Bernardynów na smętarz Powązkowski; a na Nabożeństwo żałobne na dzień jutrzejszy w tymże Kościele o godzinie 10tej z rana, odbyć się maiące. — W smutku pogrążeni Synowie, Wnuki i Prawnuki, po zgonie Antoniego *Nakielskiego* zmarłego wczoraj po przeżyciu lat 85; zapraszaią krewnych i znaiomych, na exportacją ciała od XX. Reformatów jutro o godzi: 3ej z południa. — Nakładem Gustawa *Sennewalda* wyszły z druku: *Kazania niedzielne, świąteczne, iubileuszowe i inne rozmaite, oraz homilje adwentowe, postne i niektóre niedzielne, przez X. P. Winnickiego Wikar: Kolleg: Zamojskiej. Warszawa 1838.* W iednym numerze Gazety porannej umieszczono obszerniejszy rozbiór tego dzieła; do uwag tam umieszczonych dodać należy, iż przedmioty w tych kazaniach wybrane iakby umyślnie same najważniejsze i najbardziej interesuiące szczególniej wyższe i oświeceńsze towarzystwo, czynią dzieło to użytecznem, nie tylko dla duchownych, ale dla każdego zajmuiącego się czytaniem. Kazania bowiem te są tego rodzaiu, iż każdy komu tylko nie iest oboiętną Religja i to co o niej mówiono i pisano, znaleść tu może obszerne pole do zastanawiania się. Styl wszędzie poprawny, pełen ognia i świetnych wyrażeń, czyni dzieło to tem interesowniejszem. Nie należy iednak mniemać, że Kazania te tylko dla ludzi wyższego stanu mogą być pożyteczne, to co iest prawdą, a ieszcze wyłożoną iasno, z mocą i zapałem, każdego zaiąć i poruszyć zdoła, a przymiot ten ma właśnie dzieło, o którem mówiemy. — Do składu rycin Ant: *Fietta* na Krakowskiem Przedmieściu, w Rezlera przechodniej kamienicy, nadszedł nowy transport rozmaitych rycin, małych i dużych, w sposobie litochromji; wizerunek kolorowany Królowej Angielskiej, cały zbiór portretów *Delpeche*, karykatury, muzeum historyczne Wersalskie, kostiumy teatralne, globy w 8miu kartach i wiele innych. — *Hotel Polski* w Warszawie przy ulicy Długiej, świeżo wyrestaurowany, w którym Lokalów po znacznie zniżonej cenie pomnożono, i wiele dla wygody i usługi Gości przyczyniono; poleca się Szanownym Podróżnym. — Onegdaj chociaż spadło nie tyle śniegu aby sannę iuż za ustaloną uznać można, iednak na ulicach Warszawy iuż kilkanaście sanek wzywało lubowników do użycia takowej przeiazdki. W *Krakowskiem* iuż bardzo znaczne spadły śniegi, przez co podróż kołowa została opóźnioną. — W tych dniach iako poprzedzaiących Adwent, częste odbywaią się zaślubiny małżeńskie. Następne Zapusty będą krótkie. — Wczoraj w teatrze Rozmaitości po każdem z 3 dzieł przedstawionych, przywołani Wszyscy.

Anglja. — 12 z. m. otworzono w *Montrealu* (w Kanadzie) teatr, lecz żaden słuchacz nie przybył, musiano więc znowu go zamknąć. — W połowie z. m. zapalił się w iednym z składów proch, było go 7000 funtów. Całe zabudowanie ze strasznym hukiem zostało wysadzone w powietrze; wiele ludzi utraciło życie! — Sułtan ozdobił Admirała *Stopford* orderem *Niszan*. — W tych dniach roztrzygnięto proces o długi Pazia Królewskiego; Sąd uznał że go nie można uwięzić, ponieważ iego służba wymaga znajdować się ciągle przy Królowej.

Francja. — Biskup *Algieru* od czasu swoiego pobytu w *Paryżu*, przyjmuie często Ministrów, którzy naradzaią się z nim o krokach maiących być przedsięwziętemi w iego dyecezji,

nadano prawie nieograniczone pełnomocnictwo do zakładania nowych instytutów, przytem ma zapewnioną wszelką pomoc z strony rządu; w tych dniach odwiedził go także Arcybiskup paryzki. — Królowa Hiszpańska przesłała Panu *Cousin* (Kuzę) order *Karola IIIgo.* — Ostatnie burze zrządziły znaczne szkody w okolicach *Hawru*, spotkano kilka okrętów angiels: prawie całkowicie zdruzgotanych. — Na przyszłą wiosnę maią w *Paryżu* znowu otworzyć wystawę płodów przemysłowych. — Roku 1830 zamiarem było wielu osób znakomitych, Infanta *Don Franciszka* wynieść na tron *mexykański.* Nie dostawało tylko wyraźnego zezwolenia *Ferdynanda VIIgo.* Z tej przyczyny rozpoczęły się korrespondencje z kilką znakomitemi Francuzami, a mianowicie z Xięciem *Talejrandem*, który wysłał do Hiszpanji aienta z zupełnem pełnomocnictwem. Rewolucja lipcowa i śmierć *Ferdynanda* położyły koniec tym planom. Tymczasem wspomniony Aient wyłożył koszt bardzo znaczny, nie otrzymawszy żadnej nagrody za swoią pracę. Podana likwidacja wynosi 316,000 fr. przeciw znacznej części tej summy, to iest 216,000 fr. nie można czynić żadnych zarzutów. Usiłowania aienta, aby drogą układów pozyskać od Infanta wynagrodzenie były daremne, dla tego wytoczył mu teraz proces w *Paryżu.* — P. *Musset* Autor powieści niedawno wydrukowanej w iednym z dzienników paryzkich, zapozwał 2 młodych ludzi, którzy z tej powieści ułożyli krotochwilę, a nie chcą mu dać wynagrodzenia iako spółpracownikowi. Z ciekawością oczekuią końca tego processu. — Donoszą z pewnością, iż zaraźliwe choroby ustały iuż między ludnością eskadry przy brzegach *Mexyku.*

Hiszpanja. — Izabeliści mieli zadać znaczną klęskę dowódcy Xdzu *Merino.* — W *Madrycie* ciągle trwa wzburzenie umysłów. *Don Karol* mógłby teraz korzystać gdyby tylko miał iaki znaczny korpus z tej strony *Ebro.* Ministrowie madryccy są w trwodze, a trwoga ta udzieliła się i Królowej.

Niemcy. — W kościele w *Bambergu* popełniono świętokradztwo na 28,000 zł.; złodzieie wtargnęli w nocy i zabrali 22 kosztownych srebrnych świeczników stoiących na ołtarzach. — Cesarz *Austrjacki* nadał Xięciu *Blakaz* stopień Xięcia Austrjackiego. — Artyści dramatyczni francuzcy pod dyrekcją Pana *Doligny* (Dolini), przedstawiaią teraz widowiska w *Wiedniu.* — W *Bawarji* ogłoszono postanowienie rządu, że wszelcy Nauczyciele niepowinni odtąd polować, gdyż okazało doświadczenie, że myśliwy niezda się na nauczyciela; nie wolno im oraz zapuszczać podług dzisiejszej mody bródek, podbródek, etc. — I moda i doświadczone od niejakiego czasu skutki, stały się przyczyną, że w tej porze gdy wszystkie miejsca maiące kąpiele i wody uzdrawiaiące, są bezludne, *Grefenberg* ma pełno Gości, tak że zakładaią na zimę nowe traktjernie, ma być urządzony teatr etc.

Rozmaitości. — Okropna zbrodnia została popełnioną w *Niort*, przez głuchoniemego. Ten zamieszkały u swoiej ciotki, za kradzieże u niej popełnione został zagrożony, że go oddadzą w ręce policji. Głuchoniemy (nazwiskiem *Gilbert*) czy z obawy kary, czy też z chęci pomsty, w nocy wtargnął do sypialni ciotki, a zamknąwszy drzwi na zasuwę, zapalił 3 świece aby mógł lepiej widzieć przy wykonaniu zbrodni. Pani *Devoar* spała w iednem łóżku z swoią młodszą córeczką i synkiem, w tymże pokoiu na parterze spali 2 nieco starsi synowie, a na pierwszem piątrze 2 najstarsze córki. *Gilbert* kilka razy pchnął nożem ciotkę, na iej krzyk obudziła się córeczka, a ta została pchnięta w pierś, synek otrzymał cios w głowę. Teraz nastąpiły straszne ięki, wołania, 2 najstarsze córki obudzone przybiegły na dół, lecz znalazły drzwi zamknięte, musiano więc gwałtownie wysadzić. Zbrodniarz zdołał iednak utorować sobie drogę przez tłum wpadaiących, i uciec na ulicę. Gdy iedna z córek otworzyła okno aby wołać o pomoc, uderzył ią tak silnie kamieniem w głowę, że upadła bez zmy-

słów. Ciotka wskutku 14 ran umarła, iej najmłodsza córka iest niebezpiecznie chorą. Mimo wszelkich poszukiwań, nie można było zbrodniarza wyśledzić. — Na morzu Środziemnem krąży teraz przeszło 80 statków parowych rozmaitych kraiów. „Wielki BOŻE! pisze P. Michał *Chevalier* (Szewalje), cóżby rzekli bohatery Greccy, którzy tylko po długiej i niebezpiecznej żegludze dostali się do brzegów *Troi*, cóżby pomyślał roztropny *Odyseusz*, który po zburzeniu *Troi* potrzebował 10 lat na powrót do skały *Itaki*; gdyby widzieli te statki parowe odpływaiące z *Marsylji* do *Włoch*, *Malty*, *Grecji*, *małej Azji* i przybywaiące w 13 dni o pewnej godzinie do *Stambułu* lub *Alexandrji*. Szlachetny *Odysseusz* dobrym statkiem parowym mógłby rano odpłynąć z *Troi* i nazaiutrz ieszcze przed zachodem słońca przybyć do swoiej *Penelopy* i nie narazić swoiego syna na długoletnie błądzenie!" — Xżę *Aremberg* w *Belgji* kupił arabskiego konia za 14,000 fr. — W wiosce *Bridgevatter* w zachodniej Anglji, żyie 7 osób, które razem maią lat 718! — Właścicielem zwierząt okazuiących sztuki w teatrze londyńskim *Drurylane* nie iest P. *Amborugh* lecz P. *Titus*, który pierwszemu płaci 200 zł. tygodniowo za narażenie się na niebezpieczeństwo być rozszarpanym przez lwa, tygrysa lub tym podobne zwierzęta kociego rodzaiu. Pan *Amborugh* nosi sandały uzbroione przy obcassach i na przodzie ostremi kolcami któremi karze swoich dzikich towarzyszów. Głowę ma nasmarowaną pewnym tłusczem bardzo ponętnym dla zwierząt, tak iż gdy te twarz mu obliziuą, Publiczność to uważa za znak przywiązania. — Nauczyciel w pewnej stolicy miał syna nauczyciela na prowincji; ten napisał do ojca list z prośbą o wsparcie; na to odpisał ojciec: Jeśli Nauczyciel ma pieniądze, w takim przypadku nie potrzebuiesz wsparcia; ieśli Nauczyciel nie ma pieniędzy, w takim przypadku nie mogę wsparcia posłać. — Kupiec kazał subjektom, aby nazaiutrz zgromadzili się o 5tej rano. Wszyscy przyszli w oznaczonym czasie, tylko najmłodszy terminator stawił się o 7ej. „Cóż ia rzekłem wczoraj?" zapytał Kupiec. „Prawda, Pan *rzekłeś*, abyśmy przyszli o 5ej, alem ia nie *przyrzekł*." — Bogacz rzekł raz do darmozjada, póki nas Panowie potrzebuiecie, to nas odwiedzacie, a skoro was nasycić to iuż was nie ma. Nie bój się Pan, odpowiedział darmozjad niby grzecznie uniewinniaiąc się, to może inni tak postępuią, ale ia iestem nie do nasycenia. — Złodziej zdybany z skradzioną strzelbą stawiony był przed sądem. „Zkąd masz tę strzelbę?" zapytano oskarżonego. To moia własność, odpowiedział, mam na to świadka sąsiada. „Czy to prawda sąsiedzie?", zapytano znowu drugiego. A pewno że prawda, odrzekł świadek, widziałem tę strzelbę u niego kiedy ieszcze była pistolecikiem. — Za rzecz szczególną przytaczaią, że prawie wszyscy Urzędnicy w miasteczku *Kwedlinburgu* maią nazwiska sławnych niemieckich Autorów, Kompozytorów i Artystów, iako to: *Szyller*, *Richter*, *Michaelis*, *Jakobi*, *Hoffman*, *Hasse*, *Wolf*, *Weber*, *Sznabel*, *Sztraus*, *Winter*, i t. d. — Gdy teraz dawano w Kopendadze ucztę dla przybyłego rodaka sławnego Rzeźbiarza *Torwaldsena*, opowiadano osobliwsze zdarzenie o tym tegoczesnym najbardziej wzorowym artyście. Lat temu kilkanaście pracował on nad wyrobieniem posągu *Amorka*, aby zaś być przy tej pracy na osobności, wyiechał z Rzymu do zamku *Montenero*, gdzie w starożytnej sali znaiduie się wiele rzadkiej piękności dzieł rzeźbiarskich. W nocy nastąpiła okropna burza, piorun wpadł do owej sali i zgruchotał wszystkie posągi, prócz tego ślicznego Amorka nad którym pracował *Torwaldsen*. — Zapytano pewnego Jegomości dla czego nosi na szyi zawsze czarną chustkę? „Bo zawsze iest biała" odpowiedział. — W *Neapolu* teraz zadziwia nowo zjawiona Śpiewaczka, maiąca głos iak najtęższy basista; a w *Marsylji* występuie nowy Artysta dramatyczny mówiący tak piskliwie, że

przedstawia role dziewcząt. — We Francji co raz bardziej upowszechnia się robienie papieru nie z gałganów, lecz z drzewa. — Miłośnik sztuk pięknych zwiedziwszy wiele osobliwości zagranicznych powrócił bogaty w wiadomości, lecz z powierzchownością bardzo niekorzystną; bo przybył bardzo w nędznym ubiorze do iednego ze swoich znaiomych, który iako lubownik dalekich wieści skwapliwie zapytał przybyłego: „Co masz nowego z tamtych kraiów?“ „Nic wcale iak widzisz“ spoglądaiąc po sobie, odrzekł podróżny.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Sołtyk Fran: Hra: z Piastowa; Okęcki Jak: Dzie: z Babska; Gostomski Hiero: Dzie: z Gostomia; Szamota Woj: Dzie: z Piotrkowa; Zakrzewski Stani: Dzie: z Kruszewa; Miszewski Józ: Dzie: z Łomocic; Zonenberg Stani: Dzie: z Mławy; Witoszyński Jan Dzie:.

DONIESIENIA.

Osoba wieku średniego będąca, w przyzwoite świadectwa zaopatrzona, życzy sobie wejść każdego czasu w obowiązki Ekonomiczne lub Zastępcę Wójta Gminy, niemniej Pisarza lub Leśniczego. Wiadomość na Krak: Przed: pod Nr 409, u P. Myszkowskiego Jubilera.

Rzepak letni Hollenderski.

W Składzie Cykorji przy ulicy Miodowej pod Nr 491, iest do sprzedania Rzepak letni Hollenderski, garniec po zł. 6 rzadkiej piękności, który przechodzi tak w gruboṥci ziarna, iako też w obfitości wybicia oleiu każdy inny rzepak zimowy. Dla przekonania się można widzieć w tymże składzie iego łodygi dochodzące 5 stop wysokości z mnóstwem odnóg.

Onegdaj zgubiono kilkanaście KLUCZYKÓW na łańcuchu stalowym, z klamerką brązową pozłacaną; kto ie odda pod Nr 1436, przy ulicy Mazowieckiej, do Jenerałowej Siemiątkowskiej, otrzyma nagrody złotych DWADZIEŚCIA.



Fabrykant FORTEPJANÓW, dawniej w Warszawie, później w Łęczycy zamieszkały, potrafiłem sobie zjednać względy Szanownych Obywateli i przekonałem że Instrumenty z fabryki moiej wychodzące, w niczem nieustępuią wszelkim innym, tak co do mechaniki, przyiemnego i mocnego głosu, iak i ozdobnej powierzchowności; założywszy teraz w Mieście Guber: Płocku fabrykę FORTEPJANÓW, mam honor o tem zawiadomić Prześwietną Publiczność, że każdego czasu dostać można Instrumentów gotowych, oraz przyjmuię wszelkie obstalunki i reparacje, za pomierną cenę, w Płocku przy ulicy Nowej pod Nr 256. *Kazimierz Tarczyński.*

Idąc z ulicy Sto Jerskiej przez Nalewki, zgubiono PAPIERY Sądo:, Wyrok Trybunału Kalis: i parę innych. Ktoby takowe znalazł, raczy się zgłosić do Pisarza Hotelu Niemieckiego przy ulicy Długiej, za nagrodą Rubla.

Z Biura Zleceń Nr 473 Lit: C.

Kilka KWITÓW z podpisem u góry Pommerencke, idącemu z ulicy Białej na Ogrodową wysunęły się: łaskawy znalazca raczy oddać do P. Łęckiego przy ulicy Chłodnej pod Nr 930.

Dziś rano zimna stopni 10. Wczoraj w południe 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, ogłoszone na wczoraj, *Mąż zawoiowany. Wybór. Zachód słońca.*

FIGURY woskowe na Tłomackiem codzień.

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale pod Nr 525, 2gi dom od ulicy Kapitulnej ku Królowi Zygmuntowi, Bracia *Ładowscy* dadzą Wieczór Muzykalny od godziny 5tej. Przytem dostać można PONCZU HISZPAŃSKIEGO.

Dziś w Kawiarni pod znakiem *Kogutka*, na Krak: Przed:, wprost b. Konserwatorjum, Nr 454, na 1em piątrze, wykonany będzie SEKSTET przez ulubionego Artystę *Kurz..kowskiego*, z różnych nowych Walców, Mazurów i Uwertur, od godziny 6 wieczorem. Gospodarz poleca się wybornym PONCZEM GARNUSZKOWYM własnego wynalazku.

Dziś w Kawiarni pod znakiem LWA obok Zamku, na przeciw Króla Zygmunta Nr 365, Towarzystwo Śpiewaków Wiedeńskich będzie miało zaszczyt dać *Zabawę Muzykalną*, urozmaiconą Arjami, Duetami, Tercetami i Scenami komicznemi w kostiumach, przy towarzyszeniu Arfy i Gitary. Zacznie się o godzi: 5.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej. Buljon, Piwo grzane i Polewka z piwa, Zupa rybna, Szczupak faszerowany po flisowsku, Sandacz z jaiami i po królewsku, Karp sadzony, Karaś z śmietanowym sosem, Okoń po holendersku, lub wszystkie ryby smażone, Polędwica z korniszonowym sosem, Pieczeń angielska, Potrawa z pulard i Rozbratel.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. ŚNIADANIE: Szczupak z włoszczyzną, Sandacz z jaiami, Kotlety rybne, Okoń z sosem lub z jaiami, Lin smażony z kapustą, Węgorz smażony z musztardą, Zupa rybna z kluseczkami. KOLACJA: Sznycle po wiedeńsku, Potrawa z pulard z garniturem, Jaia na occie, Ryby na zimno lub gorąco.